

Elizabeth April

TWOJE DUCHOWE PRZEBUDZENIE



Metody i praktyki rozwijania duchowości,
osiągania szczęścia i równowagi

TWOJE DUCHOWE PRZEBUDZENIE

[Kup książkę](#)

Elizabeth April

TWOJE DUCHOWE PRZEBUDZENIE



Metody i praktyki rozwijania duchowości,
osiągania szczęścia i równowagi


STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

[Kup książkę](#)

REDAKCJA: Ewelina Kuryłowicz
SKŁAD: Emilia Dajnowicz
PROJEKT OKŁADKI: Emilia Dajnowicz
TŁUMACZENIE: Iwona Szopa

Wydanie I
Białystok 2022
ISBN 978-83-8301-196-7

Tytuł oryginału: *You're Not Dying You're Just Waking Up*

Copyright ©2018 by Elizabeth April

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2021
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy żadna część tej książki nie może być powielana w jakimkolwiek procesie mechanicznym, fotograficznym lub elektronicznym ani w formie nagrania fonograficznego. Nie może też być przechowywana w systemie wyszukiwania, przesyłana lub w inny sposób kopiowana do użytku publicznego lub prywatnego – w inny sposób niż „dozwolony użytek” obejmujący krótkie cytaty zawarte w artykułach i recenzjach.

Książka ta zawiera informacje dotyczące zdrowia. Wydawca dołożył wszelkich starań, aby były one pełne, rzetelne i zgodne z aktualnym stanem wiedzy w momencie publikacji. Tym niemniej nie powinny one zastępować porady lekarza lub dietetyka, ani też być traktowane jako konsultacja medyczna lub inna. Jeśli podejrzewasz u siebie problemy zdrowotne lub wiesz o nich, powinienes koniecznie skonsultować się z lekarzem, zanim samodzielnie rozpoczniesz jakiegokolwiek program poprawy zdrowia. Wydawca ani Autor nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za jakiegokolwiek negatywne skutki dla zdrowia, mogące wystąpić w wyniku stosowania zaprezentowanych w książce metod.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii

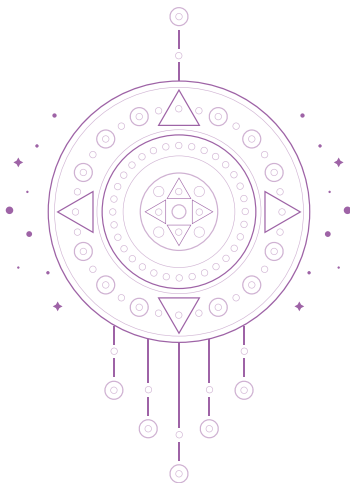


STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
strona wydawnictwa: www.studioastro.pl
Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

Kup książkę



SPIS TREŚCI

Etap 1 PRZEBUDZENIE

Rozdział 1. Życie na autopilocie ♦ 9

Rozdział 2. Kim jestem? Kwestionowanie wszystkiego ♦ 19

Rozdział 3. Inkubator i niepokój: „do widzenia, świecie” ♦ 27

Rozdział 4. Czy ja umieram!? Śmierć ego ♦ 39

Etap 2 CHAOS PRZEBUDZENIA

Rozdział 5. Chcę więcej! Konsumpcja wiedzy i nauka
rozeznania ♦ 47

Rozdział 6. Teorie spiskowe ♦ 57

- Rozdział 7.** Etap „ech, po co się męczyć” ♦ 63
- Rozdział 8.** Objawy przebudzenia ♦ 71
- Rozdział 9.** Spróbować wszystkiego raz ♦ 85
- Rozdział 10.** Zmiana jest konieczna ♦ 93
- Rozdział 11.** Oficjalnie jestem szalona ♦ 103
- Rozdział 12.** Twój nowy bzdurny miernik ♦ 117

Etap 3

OBUDZIŁEŚ SIĘ... I CO TERAZ?

- Rozdział 13.** 11:11 Znaki są wszędzie ♦ 131
- Rozdział 14.** Czy tracisz pamięć? ♦ 143
- Rozdział 15.** Czas równoległy ♦ 159
- Rozdział 16.** Kim są ludzie? ♦ 171
- Rozdział 17.** Kosmiczna rodzina i misja duszy ♦ 183
- Rozdział 18.** Panowanie nad swoją rzeczywistością:
od ofiary do boga ♦ 209
- Rozdział 19.** Odblokowanie DNA i wkroczenie do piątego
wymiaru ♦ 231

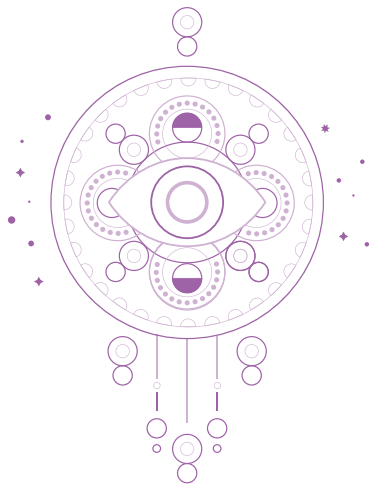
Etap 1

PRZEBUDZENIE





[Kup książkę](#)



Rozdział 1

ŻYCIE NA AUTOPILOCIE

Hej, Starseed!

Jeśli trzymasz w rękach tę książkę i czytasz te słowa, to znaczy, że otworzyłeś się na zmianę i jesteś gotowy temu się poświęcić. Droga do przebudzenia nie jest łatwa. Podejmujesz się czegoś znaczącego i wspaniałego, ale również czegoś, co będzie weryfikować i rzucać wyzwania każdemu aspektowi tego, kim jesteś. Ta podróż sprawi, że będziesz się śmiać i płakać (czasami nawet jednocześnie). Przebudzenie to nieraz przerażająca, wyobcowująca podróż, ale ta książka jest tutaj po to, aby służyć ci jako przewodnik i przyjaciel.



Czasami największe potwierdzenie w życiu przychodzi wtedy, gdy widzimy nasze doświadczenia w lustrzanym odbiciu. Zrobiłeś pierwszy duży krok, a twoja wyższa jaźń bije ci teraz brawo! Ta książka zawiera wiele kluczy – z niektórych zdajesz sobie sprawę, a z innych być może nie. Pamiętaj, aby wracać do listy definicji za każdym razem, gdy utkniesz na jakimś słowie. Czerp przyjemność z tej podróży i pamiętaj, że fakt posiadania klucza nie zawsze oznacza, że trzeba od razu otwierać drzwi. Nie jesteś sam, jestem tu z tobą – EA.

Solidne dziewięćdziesiąt procent ludzkiej populacji żyje na autopilocie. Żyją z dnia na dzień, dokonując wyborów i podejmując decyzje bez świadomości lub wolnej woli. To tak, jakby jakaś nieznana siła przyciągała nas do różnych reakcji i odpowiedzi bez naszej wiedzy. Czym więc jest ta siła i jak możemy odebrać jej władzę nad nami? To może brzmieć znajomo, ponieważ już raz tu byłeś.

Wiem, że przebrnąłeś przez ten etap. Wiem to, ponieważ czytasz tę książkę. Wszyscy oczywiście mamy momenty (a nawet dni), kiedy nie chcemy myśleć o tym, co robimy z chwili na chwilę. Oczywiście możesz mieć jeszcze stare mechanizmy i programy, które mogą się ponownie pojawiać, szczególnie w sytuacjach lękowych. Ale zazwyczaj kwestionujesz swoją rzeczywistość i chcesz się ZMIENIĆ!

Istnieje duża różnica pomiędzy byciem na autopilocie w niższej vibracji, a byciem na autopilocie w wyższej vibracji. Tak długo, jak wnosisz świadomość do każdej chwili, masz zdolność do zmiany swojego stanu bycia. Jeśli już wprowadzisz świadomość do swojego życia, nie ma możliwości jej wyeliminowania – w żaden sposób!

Jako obiektywny obserwator z pewnym bagażem doświadczeń mogę stwierdzić, że najbardziej przykrą i koniec końców



najsmutniejszą częścią fazy autopilota jest to, że dla większości ludzi nie jest to tylko pewien etap. Ludzie mogą tkwić w tym trybie przez całe życie (i życie po życiu). Wychodząc z tej fazy, przechodzisz do kolejnego etapu na drodze do swojego przebudzenia – do fazy zadawania pytań.

Nie zdziwiłabym się, gdyby większość twoich przyjaciół i rodziny była jeszcze na etapie autopilota. W tej fazie jesteśmy motywowani przez mechanizm walki lub ucieczki, stale popychający nas do decyzji opartych na strachu. Nie mówię tutaj o strachu, który odczuwasz, gdy natrafisz na pająka. Mówię o głębszym lęku – przed oceną, prześladowaniem, brakiem, niedostatkiem lub rozczarowaniem, a nawet o lęku przed sukcesem.

Lęki te powstrzymują nas od podejmowania nowych decyzji w życiu. A to dlatego, że największy strach, z którym borykają się wszyscy ludzie, najgłębszy strach zakorzeniony w naszym DNA to **strach przed nieznanym**.

Na autopilocie jesteś stale w trybie przetrwania i ochrony. Nawet jeżeli twoje życie jest do dupy, będziesz nadal dokonywał wyborów, które będą podtrzymywać ten stan z obawy przed pogorszeniem sytuacji. Ostatecznie skazuje nas to na zachowania samosabotujące. Nie winię za to społeczeństwa, lecz system, w którym my wszyscy tkwimy.

Na każdym etapie ewolucji ludzkości wpajano nam, że nie jesteśmy bezpieczni. Na każdym etapie życia wpajano nam, że nie jesteśmy wystarczająco dobrzy. Powiedziano nam, że aby tak było, musimy się dostosować. W społeczeństwie nagradzamy tych, którzy dostosowują się najlepiej. Indoktrynacji lub „edukacji”, jak to lubi określać rząd, najczęściej poddawano lekarzy, prawników i lobbystów.

Nawet ludzie prowadzący proste życie na tej planecie zostali pozbawieni prawdy. Chociaż istnieje wiele „prawd”, chcę zwrócić



uwagę na jedną z tych podstawowych, a mianowicie na fakt, że nie jesteśmy tylko zwykłymi ludźmi żyjącymi na jakiejś skale zawieszanej w przestrzeni. Jesteśmy niesamowicie połączonymi, niezwykle inteligentnymi duszami, które przemierzają Wszechświat, żyją życie po życiu, uzyskując dostęp do nieskończonej ilości informacji. Wiem, że trudno to sobie wyobrazić. Ale usiądź i spokojnie zastanów się nad tym.

Gdyby rząd powiedział wszystkim, że tak naprawdę jesteśmy duszami istniejącymi w garniturach (czy też garsonkach) z ludzkiego mięsa (fuj, prawda?), ludzie zaczęliby się budzić i kwestionować wszystko to, co dotyczy ich egzystencji.

Czym jest dusza?

Do czego jest zdolna?

Gdzie moja dusza była wcześniej?

Gdzie się podziewa dusza po śmierci?

Czy dusza żyje dalej?

Czy dusza przechowuje jakieś informacje?

Jeśli dusza posiada informacje, to czy jesteśmy w stanie do nich dotrzeć?

Jeżeli zaprzeczamy pięćdziesięciu procentom naszego obecnego stanu istnienia, to prowadzi nas to do życia w pewnym oderwaniu, nasz spokój zostaje zakłócony. W głębi duszy każdy z nas jest świadomy prawdy – że jesteśmy czymś (kimś) więcej niż tym, co nam wmówiono i w co kazano wierzyć. Rozpraszamy się związkami, pracą, pieniędzmi, stresem, narkotykami, alkoholem, przeglądaniem mediów społecznościowych, zakupami, niepotrzebnymi dramatami... i tak dalej. Skupiamy się na nadmiernym konsumowaniu świata fizycznego, ponieważ boimy się, że nasze życie nie ma sensu. Jeśli koncentrujemy się tylko na świecie fizycznym,

to nasze życie naprawdę nie ma większego sensu i, kurwa... to jest przynębiające. Ale świat nie oferuje nam innych dróg.

Zazwyczaj w historii ludzkości było tak, że gdy zaczynaliśmy kwestionować różne rzeczy, łądowności w religijnej króliczej norze – przechodziliśmy do tego właśnie wymiaru. Jeśli spojrzymy wstecz na naszą niedawną przeszłość, wiara w Boga lub w jakąś inną siłę wyższą odsuwała na bok, usypiała wszelkie wewnętrzne pytania i prowadziła do beztroskiej, **przepelnionej samoza-dowoleniem akceptacji wiary**. Wychwalanie białego mężczyzny w średnim wieku, który spogląda na nas wyluzowany z góry i tylko czeka, aby uderzyć w nas boleśnie i ukarać za nasze grzechy... co to, kurwa, ma być. Religie, szczególnie te monoteistyczne, są szkodliwe dla naszych dusz; obozwładniają nas, pozbawiają pewności siebie – a wszystko po to, abyśmy uwierzyli, że nie jesteśmy twórcami naszej rzeczywistości. Mam nadzieję, że pod koniec tej książki będziesz wiedział DOKŁADNIE, kto tworzy tę rzeczywistość. Mała podpowiedź – znasz go bardzo dobrze...

... Nota osobista

Sama kiedyś byłam na autopilocie. Kiedy miałam około szesnastu lat, doznałam przebudzenia, uświadomiłam sobie, że należy coś zmienić w swoim życiu.

Byłam w długoletnim związku z chłopakiem z innej szkoły. Był to burzliwy związek, delikatnie mówiąc, ale troszczyliśmy się o siebie w ten beznadziejnie romantyczny, młodzieńczy sposób.

Wysyłał mi słodkie SMS-y na dzień dobry i trzymaliśmy się za ręce w miejscach publicznych, ale czasami nie miałam od niego wiadomości przez kilka dni. Był o parę lat starszy ode mnie i jeździł po okolicy starym buickiem swojej babci – uważałam, że to było super i że on jest najfajniejszy ze wszystkich. Dziewczyny z innych szkół wysyłały mi wiadomości na Facebooku, twierdziły,



że mnie zdradza, że sypia, z kim popadnie. Nie wierzyłam w nic z tych rzeczy, byłam tak bardzo zaangażowana, ale też niesamowicie zaślepiona – dostrzegałam tylko to, co chciałam widzieć, a przymykałam oczy na to, co faktycznie się działo.

Potem zaczęłam się staczać po równi pochyłej. Wszystko zaczęło się psuć. Czułam się niesłyszalna i niewidzialna, zaczęłam flirtować z innymi chłopcami z mojej szkoły. Pewnego razu poszłam na imprezę sama i obściskiwałam się z kolesiem, który tak naprawdę nic dla mnie nie znaczył. No cóż, wieści się rozeszły i dotarły do mojego chłopaka. Obwiniałam go za swoje zachowanie, ponieważ w mojej głowie to on to wszystko zaczął.

Trwało to przez kilka lat, aż do mojego wyjazdu na studia. Pewnego dnia wdaliśmy się w wielką kłótnię, taką o nic, a on powiedział wtedy do mnie: *Wiesz co, nie jesteś taką wspaniałą dziewczyną, jak ci się wydaje! Przez cały ten czas obwiniałaś mnie, ale to ty jesteś nieobecna, to ty flirtujesz z innymi facetami, zdystansowałam się, ponieważ czułam, że ci na mnie nie zależy.*

W tym momencie przejrzałam na oczy. Przez cały czas trwania związku byłam tak skupiona na obwinianiu go, że nigdy nie widziałam moich czynów takimi, jakimi były naprawdę. Może na początku nie byłam problemem, ale w końcu nim się stałam. Oboje nieświadomie utrwalaliśmy to i nie okazaliśmy się wystarczająco dojrzały, aby po prostu się porozumieć. Nigdy nie brałam na siebie odpowiedzialności, nie dostrzegałam roli, jaką w tym wszystkim odgrywałam. To jeden z aspektów autopilota.

Niektórzy ludzie są na autopilocie w swojej pracy, w związkach lub wręcz funkcjonują tak w całym swoim życiu. Kiedy ktoś kwestionuje naszą nonszalancką narrację typu *wszystko jest w porządku*, to albo zaprzeczamy i odsuwamy to od siebie, albo załamujemy się i zmieniamy. W moim przypadku na początku zareagowałam ostrym sprzeciwem, a potem udawałam, że tego w ogóle nie słyszałam.

Krzyczałam na niego i obwiniałam za wszystko, chroniąc swoją iluzję bycia dobrą dziewczyną. Obwiniałam go, a jednocześnie nadal go pragnęłam; kłóciliśmy się, potem godziliśmy – i tak trwaliliśmy. Kiedy w końcu zerwaliśmy, miałam osiemnaście lat. Odbiło się to bardzo negatywnie na moich studiach, zdrowiu, a nawet na mojej zdolności do nawiązywania przyjaźni na uniwersytecie. Byłam pochłonięta ochroną swojej rzeczywistości – tego, co mi pozostało. Wydawało mi się, że bezpieczniej jest trwać w czymś toksycznym, niż tworzyć coś nowego i nieznanego.

Dopiero gdy pojawiły się poważne objawy fizyczne, z powodu których kilka razy wylądowałam w szpitalu, wszystko zaczęło się zmieniać na lepsze. Wymuszona bezbronność, niepewność co do tego, co właściwie się dzieje i czy wszystko będzie dobrze, sprowadziła mnie do punktu, w którym musiałam się zmienić, aby ocalić siebie.

To właśnie wówczas wstępnie zdiagnozowano u mnie toczeń, potencjalnie wyniszczającą chorobę autoimmunologiczną. Powiedziano mi, że w tak młodym wieku jest to trudne do rozpoznania.

Byłam tak przerażona i zrozpaczona, że w końcu udałam się do medycznego medium. Kobieta zaczęła odczytywać moją energię i od razu zapytała, czy mam jakieś problemy autoimmunologiczne. Wyjaśniłam, co się dzieje. Podczas dalszych badań stwierdziła, że te problemy mają u mnie podłoże genetyczne. Czułam, jak wkrada się strach. Więc nie ma od tego ucieczki, utknęłam na całe życie. Później zapytała mnie jeszcze, czy w ostatnim czasie przeżyłam rozstanie. Trafiła w sedno.

Sesję zakończyła słowami: *Twoje ciało nosi w sobie gen, ale to twoja vibracja sprawia, że jest on aktywny lub nie.*

Miałam swój moment „aha”. Mgła się uniosła, nie byłam już w potrzasku. Byłam natomiast zdecydowana zmienić diagnozę i dezaktywować ten gen. Zaczęłam brać pełną odpowiedzialność

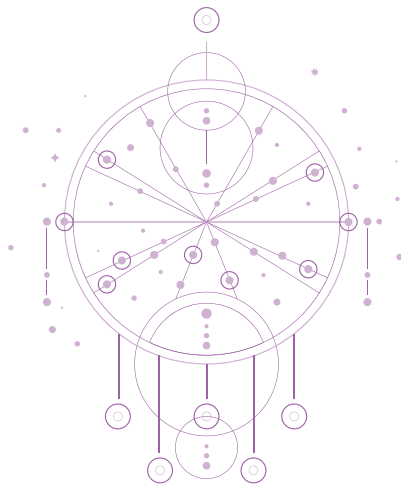


za wszystko, co działo się w moim życiu. Zdałam sobie sprawę, że to ja przyciągnęłam te problemy zdrowotne, a konkretnie – moje reakcje i interakcje w związku. Więc jeśli ja to stworzyłam, to ja mogę to odkręcić i stworzyć na nowo moje życie.

Od tego momentu zintensyfikowałam swoją wewnętrzną podróż – skupiłam się na pracy z energią, na medytacji, miłości własnej i wewnętrznej refleksji. Po sześciu miesiącach wróciłam do reumatologa i powtórzyłam badania krwi. Wszystkie wyniki okazały się negatywne (de facto dla mnie pozytywne). Poza tym wszystkie obrzęki stawów i inne objawy całkowicie ustąpiły.

Dzięki mojej gotowości do przełamania się i zmiany uwolniłam się od komfortowego samosabotażu i byłam gotowa wyruszyć w tę nową, nieznaną podróż.





Rozdział 4

CZY JA UMIERAM!? ŚMIERĆ EGO

Hej, Starseed!

Wiem, że to dużo informacji naraz i czasami sama rozmowa na temat niepokoju sprawia, że ogarnia nas lęk. Czasami czujemy się tak, jakby wszystko wokół nas się waliło, jak gdybyśmy tracili kontrolę nad samym życiem. To jest w porządku; w rzeczywistości jest to całkowicie normalne. Wrażenie, jakby się umierało – czy to z powodu objawów fizycznych, czy też emocjonalnych – to jedna z najpoważniejszych rzeczy, o której ludzie mi opowiadają. Ja też tam byłam, więc wiem,



jakie to uczucie, gdy jest się przekonanym, że zaraz opuścisz tę planetę. To trudny krok na naszej drodze i zdecydowanie jeden z ważniejszych. Aby móc wejść w zupełnie nową wibrację i rzeczywistość, konieczne jest pozbycie się starych energii, które już nam nie służą! – EA.

To doprowadza nas do ostatniego rozdziału pierwszego etapu podróży do przebudzenia.

Dotychczasowe rozdziały w końcu się łączą i prowadzą do czegoś, co nazywa się „śmiercią ego”. Nie wiem, kto wymyślił ten termin, ale muszę go pochwalić, ponieważ jest on tak cholernie trafny.

To nie powinno być dla ciebie nowe pojęcie. Z pewnością doświadczyłeś już czegoś podobnego w swoim życiu i dzięki temu jesteś w tym miejscu, w którym jesteś. Jednak aby upewnić się, że wszyscy zgadzamy się co do istoty pewnych terminów, zdefiniuję śmierć ego własnymi słowami i przedstawię kilka błędnych przekonań oraz prawd z tym związanych.

EA: Ego – definicja

Zbiór wspomnień, myśli, uczuć, działań i reakcji, które tworzą poczucie „ja” (jaźni) lub tożsamości w tym wcieleniu.

EA: Śmierć ego – definicja

Utrata przywiązania do postrzegania poczucia „ja”; utrata poczucia własnego „ja” (poczucia siebie).

Tak, doświadczając śmierci ego, czujemy się tak, jakbyśmy dosłownie umierali. Chciałabym, żebyś przez chwilę pomyślał o wszystkich chwilach w swoim życiu, kiedy powiedziałeś do siebie: *Czuję się, jakbym umierał*. Tak... ten supergówniany moment był najprawdopodobniej śmiercią ego.



Oto kilka głównych błędnych założeń oraz prawd związanych ze śmiercią ego:

Błędne przekonanie: mamy tylko jedną śmierć ego w naszym życiu. **Prawda:** przeciętnie doświadczamy około dziesięciu dużych śmierci ego na jedno wcielenie i miejmy nadzieję, że wiele małych po drodze.

Błędne przekonanie: jeżeli będę wystarczająco silny, to mogę tego uniknąć. **Prawda:** nie da się tego uniknąć. Twoje wyobrażenie o sile, którą posiadasz, tylko spycha to na dalszy plan, więc kiedy w końcu zdecydujesz się spojrzeć prawdzie w oczy, doświadczysz tego w sposób jeszcze bardziej dotkliwy.

Błędne przekonanie: moi przewodnicy duchowi nie dopuszczą do śmierci mojego ego. **Prawda:** zastanów się dobrze. Większość śmierci ego jest zakontraktowana w twoim życiu, aby pomóc ci dokonać ZMIANY! Twoi przewodnicy duchowi są bardziej skłonni doprowadzić cię DO takiej śmierci, niż OD niej uchronić.

Błędne przekonanie: powinienem pozbyć się mojego ego, ono mi nie służy. **Prawda:** ponownie przeczytaj definicję. Ego to podstawowa część twojego codziennego życia. Nie chcesz się go pozbyć, lecz przeprogramować tak, abyś w każdej chwili mógł czuć się zrównoważony i wyzwolony!

Śmierć ego jest absolutnie konieczna. Pozbywając się starego aspektu jaźni, robisz przestrzeń dla nowego aspektu lub zrozumienia siebie. Zazwyczaj jest to nowa, udoskonalona i bardziej dojrzała wersja ciebie.



Definiowanie i uwalnianie tożsamości

Aby wejść w nową wibrację lub w pewnym sensie przebudzić się, musimy przede wszystkim oczyścić przestrzeń w naszym własnym umyśle. **Jeśli trwamy w swoim przywiązaniu do starych wzorców przekonań, utrwalamy rzeczywistość, która będzie tylko uzasadniać i potwierdzać te przeświadczenia.** Pragnę przypomnieć ci, że tylko ty tworzysz swoją własną rzeczywistość. Im bardziej kurczowo trzymasz się starych przekonań (bez względu na to, jakie one są), tym bardziej odgradzasz się od nieoczekiwanych i nieograniczonych możliwości, które są na wyciągnięcie ręki.

Możemy myśleć o ego jako o tożsamości. Podczas procesu śmierci ego najbliższe, najbardziej bezpośrednie „rzeczy”, których używałeś do tworzenia swojej tożsamości, rozpadają się... zazwyczaj w dramatyczny sposób. Pamiętaj, że tożsamość lub ego są tylko przywiązaniem do „poczucia” siebie, to nie jesteś tak naprawdę ty. Oto tylko kilka przykładów rozpadających się tożsamości lub potencjalnych śmierci ego:

Tożsamość: mama/tata

Śmierć ego: dorastające dzieci wyprowadzają się i wyjeżdżają do nowej szkoły lub małe dzieci zaczynają odrzucać twoją troskliwą, opiekuńczą energię.

Tożsamość: kariera (prawnik, kierowca autobusu, księgowy, bankier, nauczyciel...)

Śmierć ego: tracisz pracę.

Tożsamość: romantyczny związek

Śmierć ego: odkrywasz, że twój „kochający” partner zdradzał cię... przez cały czas.



Tożsamość: zawodowy kierowca

Śmierć ego: twój samochód psuje się i nie da się go już naprawić.

Rzeczy, do których jesteśmy najbardziej przywiązani, są eksternalizacjami (uzewnętrznieniami) nas samych. Tracimy wówczas połączenie z naszym prawdziwym „ja” i żyjemy więcej uczuć do tych aspektów naszej zewnętrznej rzeczywistości. Nie zrozum mnie źle, to jest w porządku, aby cieszyć się fizycznymi przejawami i przyjemnościami związanymi z twoją ludzką egzystencją. Ale obiecuję ci, że jeśli będziesz stawiał to ponad wartość samego siebie, w momencie gdy zostanie ci to odebrane, zjedziesz w dół drogą numer dwa – bojaźliwie kwestionując swoją rzeczywistość i ostatecznie boleśnie doświadczając śmierci ego.

Umiejętność rozpoznania początkowych etapów przebudzenia jest podstawowym kluczem do tego, aby albo iść do przodu, albo utknąć w trybie autopilota.

To zamyka pierwszą fazę przebudzenia. Czas na wejście w czarną dziurę chaosu, która następuje po pokonaniu tego burzliwego, ale całkowicie koniecznego pierwszego etapu.

... **Nota osobista**

W ciągu moich dwudziestu ośmiu lat przeżyłam WIELE śmierci ego. Czuję, że im szybciej się budzimy, tym więcej ich mamy w krótszym czasie. Istnieje wiele miniśmierci ego, potem są znacznie większe, które według mnie są nieczęste. Jednak te „mini” zdarzają się ciągle. Dzieje się tak, gdy jestem zmuszona pozbyć się jakiegoś przywiązania do małego aspektu mojego życia, jak jedzenie, kawa czy nawet standardy czystości, których się trzymam.

Wielkie śmierci ego dotyczyły w moim przypadku tożsamości – tego, kim się czułam, że byłam, a kim byłam w rzeczywistości. Jedną z moich ostatnich wielkich śmierci była związana z energią



wiedzy. Jako nauczycielka czułam, że muszę wiedzieć wszystko, co jest związane z człowiekiem, przebudzeniem, duchowością, kosmitami i fizyką kwantową. To długa lista rzeczy do zrobienia, które chciałam móc odhaczyć.

Zauważyłam, że za każdym razem, gdy dowiadywałam się czegoś nowego, byłam podekscytowana i jednocześnie rozczarowana, że nie posiadałam tej wiedzy wcześniej. To była miłość połączona z nienawiścią, pełna przywiązania i potrzeby udowodnienia sobie, że jestem nauczycielem. W dwa tysiące dwudziestym roku zdałam sobie sprawę, że niewiedza jest tak samo potężna jak wiedza, jeżeli jest wykorzystywana we właściwy sposób. Podobnie jak ciemność, która ma taką samą moc jak światło.

Potrzeba, aby wiedzieć wszystko, może być szkodliwa, ponieważ tworzy przywiązanie. Moja ludzka istota ma zdecydowanie obsesyjne skłonności. Dąży do tego, aby wszystko było czyste, zorganizowane i perfekcyjne przez cały czas. Ma tendencję do bycia hiperświadomym działań i interakcji z innymi. Cała ta koncentracja, wiedza i świadomość są absolutnie wyczerpujące. Dobrze jest pozwolić sobie na pewien bałagan, dobrze jest poddać się niewiedzy. W tym jest siła.

Teraz, gdy jestem w tym miejscu, gdzie nie „muszę” wiedzieć, czuję się wyzwolona i wolna z chwili na chwilę. Raz na jakiś czas zanurzam się z powrotem w zewnętrzne potrzeby i iluzje, ale szybko to rozpoznaję i ufam, że to wszystko jest częścią tego wielkiego, wspianiałego doświadczenia.

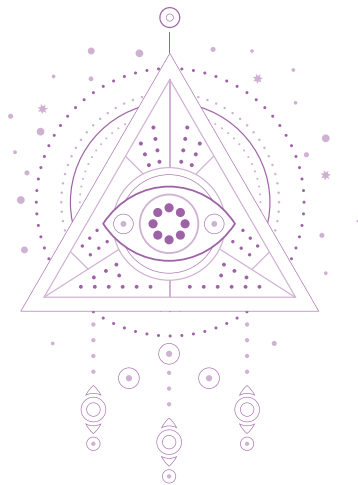
Etap 2

CHAOS PRZEBUDZENIA



[Kup książkę](#)





Rozdział 5

CHCĘ WIĘCEJ! KONSUMPCJA WIEDZY I NAUKA ROZEMNIACZENIA

Hej, Starseed!

Jak się teraz czujesz? Co pozytywnego dzieje się w twoim życiu, czy dzieje się coś, co cię uskrzydla albo wręcz przeciwnie – podcina skrzydła i cię przygnębia? Takie pytania kontrolne pomagają nam pozostać skoncentrowanymi i świadomymi chwili obecnej. Kiedy wkraczasz w to wszystko, co nieodłącznie związane jest z przebudzeniem, możesz poczuć się przytłoczony.



Przejdźcie od stanu obecnego do stanu, w którym jesteś z dala od tego wszystkiego i po prostu obiektywnie obserwujesz, jest naprawdę ważne. Wyobraź sobie, że jesteś na wielkiej huśtawce, możesz się huśtać w swoim ludzkim ciele i huśtać się na zewnątrz. Wewnętrzna huśtawka to właśnie TY w tym momencie, a huśtawka zewnętrzna to czysta bezwarunkowa energia Źródła. Piękne jest to, że ty decydujesz i wybierasz, gdzie ma być ulokowana twoja percepcja. Sprawdzanie samego siebie jest wspaniałą taktyką, aby pozostać w harmonii i świadomości, szczególnie w tej fazie – EA.

Czy słyszałeś kiedyś takie słowa: *Kiedy zdasz sobie sprawę z pewnych rzeczy, nie będziesz w stanie już się od tego uwolnić?* Właściwie to nie wiem, czy to jest powiedzenie, ale jest ono całkowicie trafne, jeżeli chodzi o przebudzenie twojej duszy.

Gdy zaczniesz kwestionować, upadać i budzić się, ta kosmiczna euforia, której doświadczasz, poprowadzi cię na misję WIĘCEJ! W końcu ta potrzeba konsumpcji wiedzy odpuści, ale na początku tego etapu jesteś jak mała, nowo narodzona gąbka duszy na tej planecie, pochłaniająca wszystkie możliwe informacje.

To trochę zabawne, ponieważ przez większość naszego życia obywamy się bez tej całej wiedzy, a gdy tylko na nią się otwieramy, to po prostu nie mamy dość! To poprowadzi cię przez misternie utkaną sieć. Fajne jest to, że w dobie „internetów” (właśnie tak to nazywam) możesz dowiedzieć się wszystkiego, co kiedykolwiek chciałeś wiedzieć... a nawet jeszcze więcej. O wiele więcej.

Można to porównać do robienia zakupów spożywczych z pustym żołądkiem i kupowania wszystkich tych rzeczy, których tak naprawdę nie potrzebujesz.

Kiedy polujemy na wiedzę i informacje, zaczynamy konsumować wszystko. Zazwyczaj na tym etapie przebudzenia



niekoniecznie skupiamy się na tego rodzaju wiedzy, której szukamy. Po prostu chcemy wszystkiego!

Jest to ważny etap, przez który każdy musi przejść. Możesz zacząć dostrzegać, że wszystkie te informacje były przez cały czas na wyciągnięcie ręki. Z drugiej strony, jeśli nie będziesz ostrożny, utkniesz w pułapce przywiązania do informacji.

Jesteś w takim punkcie swojej podróży do przebudzenia, w którym nie pozbyłeś się jeszcze w pełni tego paskudnego, nieznosnego przywiązania. **Właśnie przybyłeś z przepełnionej różnymi przywiązaniami rzeczywistości do tożsamości i desperacko szukasz czegoś innego, do czego mógłbyś przyłgnąć i czego mógłbyś kurczowo się trzymać.**

Czy rozumiesz, do czego zmierzam?

Niektórzy ludzie znajdują duchowego nauczyciela lub guru, do których się przywiązują. Jedni decydują się na jogę, inni na buddyzm lub jeszcze jakąś inną praktykę, jak na przykład karty tarota lub kryształ. **Jeśli trzymasz się jakiejś konkretnej koncepcji w ramach duchowości, to nadal będziesz tkwił w pułapce ograniczeń.** Owszem, twoje przekonania mogą być bardziej wyszukane czy dojrzałe, ale przy nieskończonej ilości wiedzy, którą ma do zaoferowania świat niefizyczny, nie możemy ograniczać się tylko do jednego sposobu myślenia, rozumienia lub postrzegania. Szczególnie nie możemy dać się „porwać” jednemu nauczycielowi czy mentorowi.

Ostatecznie naszymi największymi mentorami powinniśmy być my sami. Jednak, aby tak siebie postrzegać, musisz najpierw sobie zaufać. Jak już wspominałam w poprzednich rozdziałach, zaufanie do samego siebie podczas śmierci ego „wylatuje wprost przez okno”. My naprawdę myślimy, że żyjemy najlepiej, jak potrafimy, podczas gdy jednocześnie ukrywamy się przed samym sobą. Właśnie ten brak wewnętrznego zaufania, wynikający ze



śmierci ego, prowadzi większość z nas w pułapkę przywiązania do zewnętrznej duchowości. Nie martw się jednak, to jest tylko faza i, w zależności od twojej świadomości i poziomu rozeznania, wkrótce minie.

Wspominaliśmy o rozeznaniu, porozmawiajmy więc o tym bardzo ważnym pojęciu. Najpierw je zdefiniuję, ponieważ jeszcze sama do niedawna nie wiedziałam, co oznacza to wymyślne słowo. Teraz, kiedy rozumiem jego znaczenie, zdaję sobie sprawę, że tak naprawdę nie ma lepszego pojęcia, które podsumowywałoby tak dobrze tę koncepcję.

EA: Rozeznanie – definicja

*Zdolność do zrozumienia różnicy między dwiema rzeczami/
dwoistością/dualnością.*

A tym samym:

*Zdolność do rozróżniania, co jest w zgodzie z tobą, a co takie
nie jest.*

Pamiętaj, że to, z czym rezonujesz w jednej chwili, może nie współbrzmieć z tobą w następnej – i to jest w stu procentach OKEJ! Możesz zaakceptować lub odrzucić KAŻDĄ z koncepcji, każdy z pomysłów lub wszystkie definicje zawarte w tej książce. Gdybym powiedziała ci, że coś jest ostateczną prawdą, to zapędziłabym cię w tę samą pułapkę, o której przed chwilą mówiłam. **Tylko ty wiesz, co jest, a co nie jest dla ciebie odpowiednie!**

Rozeznanie jest niezwykle istotnym pojęciem w przebudzeniu, pojęciem, które jest wybitnie niedoceniane.

Wszystkie informacje są dostępne. Problem w tym, że trzeba wejść w czarną dziurę internetu, aby je uzyskać, a tam wszystko

przesycone jest opiniami, wyobrażeniami, percepcjami. Powiedzmy sobie teraz jasno – opinia niekoniecznie jest czymś złym. Każdy z nas ma swoje zdanie, ponieważ jesteśmy ludźmi, a pojęcie percepcji jest dla nas kluczowe. Jeśli jednak przyjmujemy opinie i spostrzeżenia innych ludzi jako prawdę, to ostatecznie rezygnujemy z naszej własnej zdolności do uzyskiwania dostępu do informacji.

W wieku czternastu, szesnastu lat (to wszystko było jakby zamazane) otrzymałam od swoich przewodników duchowych przesłanie, abym nie prowadziła żadnych zewnętrznych badań w odniesieniu do koncepcji Prawd Uniwersalnych. W tym czasie nie miałam pojęcia, dlaczego otrzymałam tę informację. Kiedy zaczynałam swoją karierę, było to naprawdę źle widziane, większość ludzi miała fioła na tym punkcie – uważali, że wszystko powinno być poddane obiektywnym badaniom (co to w ogóle miałoby znaczyć?). Od niedawna ludzie postrzegają ten aspekt moich informacji właśnie jako mocną stronę.

Proszę mnie źle nie zrozumieć, że nie robiąc żadnych badań, pozostaję ignorantką; z tego powodu wystawiam się też na wiele ciosów, jestem w pewnym sensie bezbronna. Jednocześnie pozwala mi to zajmować się tylko moim własnym postrzeganiem jako Elizabeth April i niczym innym. Dzięki temu napływające (i potem przekazywane) informacje są tak przejrzyste i obiektywne, jak to tylko możliwe – oczywiście w ramach ograniczeń języka i tłumaczenia.

Jestem głęboko przekonana, że w pewnym momencie większość ludzi będzie posiadała zdolność do przekazywania informacji (dane będą przez nich przepływać) i nie będzie konieczne czytanie książek lub szukanie wiadomości. W tym szczególnym czasie ważne jest poszukiwanie wiedzy, ale równie ważna jest nasza zdolność rozeznania, aby wiedzieć, co jest, a co nie jest dla nas dobre.



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl



Elizabeth April urodziła się ze zdolnościami pozazmysłowymi. Już w młodości widziała duchy i dusze oraz potrafiła odczytać energie innych ludzi. Rozwinęła te zdolności w szeroki wachlarz umiejętności, od jasnowidzenia przez regresję w przeszłość po prekognicję. Elizabeth najbardziej pociąga zgłębianie tematów duchowego przebudzenia, kosmicznego ujawnienia i fizyki kwantowej.

Światowy bestseller nareszcie w Polsce!
Poznaj osobiste historie i channelingowe przekazy,
prowadzące do samodzielnego duchowego przebudzenia
i kreowania otwartego umysłu.

Dzięki informacjom zawartym w książce:

- dowiesz się, na czym polega duchowe przebudzenie i poznasz wszystkie jego etapy;
- otrzymasz praktyczne narzędzia do świadomego budowania rozwoju wewnętrznego, takie jak medytacje, afirmacje, wizualizacje, ćwiczenia umysłu i techniki oddechowe;
- odkryjesz, czym jest nieograniczona pamięć 5D i w jaki sposób twoja dusza może przechowywać w niej informacje;
- poznasz autorskie narzędzia, dzięki którym odblokujesz wewnętrzny wszechświat;
- weźmiesz odpowiedzialność za własne życie i stworzysz swoją rzeczywistość w najbardziej naturalny dla ciebie sposób.

Otwórz się na tajemnicę duchowego przebudzenia

Patroni:

